



Bez pieniędzy i bez stadionu?

2018-07-11

Sytuacja krakowskiej Wisły jest nie do pozazdroszczenia. Klub nie ma pieniędzy na spłatę długu za wynajem stadionu, a miasto stawia sprawę jasno - nie podpisze nowej umowy. Rozwiązanie problemu próbowano znaleźć na posiedzeniu Komisji Budżetowej.

Trzyletnia umowa na dzierżawę stadionu obowiązywała do 30 czerwca. Zaległości Wisły sięgały już 6.5 mln złotych, klub wpłacił 1 mln, ale to nie wystarczy. Miasto oczekuje jeszcze co najmniej 3.9 mln zł, inaczej nie ma szans na podpisanie umowy.

Na posiedzenie komisji zaproszony został cały zarząd krakowskiego klubu, jednak przed radnymi stawiał się Daniel Gołda, dyrektor wykonawczy Wisły. Jak powiedział na początku posiedzenia, sytuacja klubu jest trudna i Wisła nie ma środków na spłatę zobowiązań. Dodał, że mimo to, klub ma nadzieję na podpisanie umowy.

Jak jednak powiedziała wiceprezydent Katarzyna Król, nie ma szans na podpisanie nowej umowy, dopóki Wisła nie wpłaci co najmniej 3.9 mln zł. Od tego nie ma żadnych ustępstw - mówiła Katarzyna Król. Przedstawiciele miasta mówili też, że ze sprawozdania finansowego Wisły wynika, że klub mógłby płacić za dzierżawę obiektu. Według urzędników w 2017 r. wpływy Wisły z wynajmu stadionowych łóż wyniosły prawie 2,2 mln zł, wynagrodzenie dla zarządu - które wzrosło dwukrotnie - wyniosło ponad 700 tys. zł, a w 2018 r. piłkarska spółka zaciągnęła pożyczkę w kwocie 3,4 mln zł. Nie zgodził się z tym rozumowaniem Daniel Gołda, który wyjaśniał, że zadłużenie klubu jest na poziomie przychodów oraz przekonywał, że czynsz za wynajem stadionu jest zdecydowanie za wysoki. Podawał przykład Cracovii, która płaci o wiele mniej. Różnica polega jednak na tym, że Cracovia jest operatorem swojego stadionu i ponosi wszystkie wydatki z nim związane. Wisła obiekt wynajmuje tylko na mecze.

Radni dopytywali się, czy nie ma możliwości rozłożenia zadłużenia w czasie. Wiceprezydent Król zwróciła uwagę, że Wisła miała już szansę spłaty zadłużenia w ratach, ale z tego się nie wywiązała. - W związku z tym podpisanie nowej umowy w takiej sytuacji byłoby niegospodarnością - podkreśliła.

Radny Jakub Seraczyn przekonywał o potrzebie utworzenia okrągłego stołu w sprawie Wisły, a przewodniczący komisji Andrzej Hawranek dopytywał, co będzie w sytuacji, jeżeli Wisła nie spłaci długu i będzie grać w innym mieście. Pytał, w jaki sposób miasto będzie utrzymywać stadion.

- Jeżeli Wisła nie zapłaci za stadion do końca lipca i nie będzie na nim grać, to prezydent Krakowa przedstawi radzie miasta propozycję na zagospodarowanie tego obiektu - odpowiedziała wiceprezydent Król.